

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 MAJA 1949 ROKU

Nr 143 (1155)

# Wyzwolony Szanghaj

wita pieśnią i czerwonymi sztandarami wkraczające wojska ludowe

Oryginalny protest Anglii u władz... kuomintangowskich



Na krawędzi...

Wczoraj rano wojska ludowe zdobyły Szanghaj. Oddziały kuomintangu wycofały się prawie bez walki, opór ustał w chwili, gdy czołówki Armii Ludowej wdarły się przez wylom w południowo-zachodnim bastionie obrony. Wyżsi urzędnicy kuomintangu uciekli z miasta samolotami pod osłoną nocy, pozostał jedynie komendant policji i prezydent miasta.

W mieście panuje zupełny spokój, ludność rozbiera barykady i niszczy zapory uliczne, na gmachach b. urzędów kuomintangowskich rozwieszono są białe flagi. Wkraczające wojska rozlepiają plakaty, za pewniające pokój i bezpieczeństwo ludności miasta.

Ulicami przeciągają liczne pochody robotników i młodzieży akademickiej, witając czerwonymi sztandarami i pieśniami na cześć Mao-Tse-Tunga — wkraczające oddziały. Wycofujące się wojska Kuomintangu zablokowały niektóre drogi wodne za pomocą wysadzonych w powietrze statków, zarekwirowały też pewną ilość statków cudziemskich dla ewakuacji swych oddziałów.

W związku z zarekwirowaniem statków należących do obywateli brytyjskich rząd angielski złożył protest na ręce władz

## Auriol podziwia dorobek Polski

W środę przed południem prezydent Francji Auriol zwiędził Międzynarodowe Targi Paryskie w towarzystwie ambasadora R.P. Putramenta. Prezydent obejrzał z zainteresowaniem stoisko polskie. W szczególności zainteresowały go ekspozycje polskiego przemysłu ciężkiego, włókienniczego, szklanego i spożywczego.

Prezydent Auriol stwierdził wielki rozwój produkcji polskiej w stosunku do lat poprzednich i złożył ambasadorowi Putramentowi gratulacje w związku z osiągnięciami przemysłu polskiego.

kantoni, gdyż jak się okazało, uciekający dygnitarze kuomintangowskie zarekwirowali m. in. szereg statków angielskich, zmuszając je do odbycia „nieprzewidzianych rejsów“.

Korespondenci anglosascy podkreślają w swych depe szach zdyscyplinowanie

wkraczających do miasta wojsk ludowych oraz uroczysty nastrój, jaki panuje w mieście. Dowodem szybkiej normalizacji stosunków w Szanghaju jest samorzutne burzenie przez ludność barykad oraz fakt, że już w pierwszym dniu wolności szereg sklepów w mieście było otwartych.

## Demonstracja w Izbie Gmin w obronie więzionego na rozkaz USA Eislera

W Izbie Gmin odbyła się demonstracja w obronie Eislera. Podczas przemówienia ministra zdrowia Bevana grupa osób zebranych na galerii, przeznaczony dla publiczności, zaczęła wznosić okrzyki: „Wypuścić Eislera“, „położyć kres prześladowaniom Eislera“.

Równocześnie jeden z uczestników demonstracji zwrócił się do ministra Bevana z zapytaniem: „Jaki jest pański stosunek wobec prześladowań Eislera“. Następnie demonstranci rozrzućli ulotki z protestami przeciwko uwięzieniu Eislera.

Bevan zmuszony był przerwać swoje przemówienie. Straż parlamentarna usunęła z galerii uczestników demonstracji.

## Kongres pokoju i przyjaźni z ZSRR

da wyraz prawdziwym nastrojom, jakie panują wśród szerokich mas W. Brytanii

12 czerwca odbędzie się w Londynie „Kongres pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim“.

Do komitetu organizacyjnego tego Kongresu weszli oficjalni przedstawiciele wielu związków zawodowych oraz szeregu organizacji. Obecnie już zapewniony jest udział w Kongresie delegatów, reprezentujących około milion 300 tysięcy członków związków zawodowych i stowarzyszeń demokratycznych. Z każdym dniem napływają dalsze zgłoszenia organizacji, które pragną wziąć udział w Kongresie.

Jednocześnie szereg wybitnych osobistości

świata naukowego, artystycznego i dziennikarskiego oraz wielu przedstawicieli związków zawodowych nadsyła do komitetu organizacyjnego specjalne pisma z wyrazami poparcia dla Kongresu. I tak prof. ekonomii Uniwersytetu w Cambridge, MAURICE DOBB wylicza następujące cele Kongresu: powstrzymanie pędu do wojny, przeciwstawienie propagandzie prowojennej prawdziwy obraz Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozszerzenie stosunków gospodarczych między Wschodem i Zachodem, odrodzenie atmosfery przyjaźni, sympatii i zrozumienia między narodami brytyjskim i radzieckim, atmosfery ja

## Po strajku w majątku kościelnym Robotnicy rolni uzyskali słuszne płace

Jak donoszą z Białegostoku, w majątku kościelnym Marianowo w pow. łomżyńskim miał miejsce ostatnio strajk robotników rolnych.

Robotnicy ci otrzymywali płace znacznie niższe od przewidzianych umowami zbiorowymi. Wyzyskiwani robotnicy od dłuższego czasu domagali się podwyżki, lecz administrator majątku,

ks. Olszewski, wciąż odwlekał rozpatrzenie ich żądań. W końcu rozgorączceni robotnicy ogłosili strajk, który kontynuowali pomimo pogróżek księdza-administratora. Zdecydowana postawa robotników doprowadziła do uzyskania przez nich wynagrodzenia według obowiązującej w całej Polsce umowy zbiorowej.

## Lokalne Komitety Obrony Pokoju mobilizować będą zapał i energię społeczeństwa

Na odbytym w dniu 24 bm. zebraniu sprawozdawczym Polskiego Komitetu Pokoju uchwalono następującą rezolucję: „Zebranie sprawozdawcze Polskiego Komitetu Pokoju po kongresach paryskim i praskim stwierdza dalszy ogromny wzrost ruchu w obronie pokoju na całym świecie. Potężny obóz pokoju stał się siłą niezwykłą, która potrafi w imię postępu i dobra ludzkości zapewnić pokój.“

Zebrani stwierdzają swe niezłomne przeświadczenie, że wyteżona praca nad dalszym rozwojem naszej produkcji prze-

myslowej i rolnej, że rozwój naszej nauki, naszej kultury, pogłębianie przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, praca nad wzmocnieniem obronności naszego kraju, otoczenie miłością żołnierza polskiego — wzmacnia Polskę Ludową, a tym samym nasz realny wkład do walki narodów o postęp i utrwalenie pokoju.

W celu przeniesienia konkretnej i codziennej walki o pokój na teren każdego warsztatu pracy, do każdej chaty chłopskiej, do gabinetu uczonego i pracowni

## Instruktor zbrodni

Wpływowy tygodnik londyński „Sunday Empire News“, donosi, że brytyjskie Ministerstwo Handlu udzieliło zezwoleń importowych na przywóz z Niemiec podręczników, ogólnej wartości 25.000 funtów. Książki te zawierają szczegółowe opisy brutalnych eksperymentów, dokonywanych przez lekarzy i „uczonych“ nazistowskich, na tysiącach bezbronnych ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Pod wielospaltowym tytułem dziennik zamieszcza wiadomość, w której czytamy: „Pomoc Belsen dla lekarzy... Płacimy 25.000 funtów za podręczniki, pouczające o torturach nazistowskich“. Gazeta wyjaśnia, że książki będą zaopatrzone w komentarze i wnioski, opracowane przez lekarzy niemieckich. „Doktorzy brytyjscy — komentuje „Sunday Empire News“ — będą mieli możliwość wykorzystać nieludzkie doświadczenia, przeprowadzane przez lekarzy nazistowskich w obozach koncentracyjnych, takich jak Ravensbrück, Dachau, Belsen i Oświęcim“.

Jak donosi korespondent Telepressu, wiadomość powyższa może do pewnego stopnia stanowić wyjaśnienie zagadki, jaką jest otoczona sprawa zbrodniarza wojennego, Władysława Deringa, którego rząd brytyjski, wbrew zawartym umowom międzynarodowym, uwolnił od winy i kary. Dering, był lekarzem w obozie w Oświęcimiu, gdzie posługiwał się nieszczęśliwymi ofiarami obozu, jako królikami doświadczalnymi. Dokonywał on na nich kastracji i innych zbrodniczych eksperymentów.

Szereg lekarzy niemieckich, którzy służyli w obozach hitlerowskich, zostało po wojnie skazanych na karę śmierci. Jednak Dering, cenna zdobycz w rękach Anglików, którego ekstradycji domagał się rząd polski, przy czym żądanie to popierane jest przez rząd Francji i Czechosłowacji, został uniewinniony.

Ponadto władze brytyjskie odmawiają wydania tego zbrodniarza Polsce, na terytorium której dokonał szeregu zbrodni. Od czasu powzięcia przez władze brytyjskie tej nielegalnej i najzupełniej samowolnej decyzji, miejsce pobytu Deringa jest nieznanne. Wydawać by się jednak mogło, że temu okrutnemu zbrodniarzowi wojennemu przypadła zupełnie specjalna rola w udziale.

Czy przypadkiem nie będzie on opracowywał wspólnie z niewielką grupą specjalistów brytyjskich, materiałów zawartych w książkach zbroczonych krwią tysięcy niewinnych ofiar? Książki te nadejdą do Anglii już w końcu tego tygodnia.

Jest wielce prawdopodobne, że zbrodniarz wojenny, dr Dering, będzie wykorzystany dla wzbogacenia „doświadczeń naukowych“ ludzi, szycących się swą „nienaganną kulturą“.

ka panowała, gdy oba narody walczyły wspólnie o jeden cel, poruszenie całego ruchu labourystowskiego przeciwko obecnej polityce jego przywódców, która jest zdradą zarówno historycznej tradycji ruchu labourystowskiego jak i zobowiązań przedwyborczych przywódców Partii Pracy.

Posel PLATTS MILLS stwierdza w swym piśmie: „Każdy dzień przynosi nowe fakty, świadczące, że jedynie zasadnicze wzmocnienie stosunków handlowych z Europą wschodnią i Związkiem Radzieckim może ocalić Wielką Brytanię od całkowitej klęski ekonomicznej, której początki już dają się odczuć“.

Znakomita aktorka brytyjska SYBIL THRONDIKE oświadczyła: „Uważam, że jedyną nadzieją na zachowanie pokoju jest przyjaźń i zrozumienie między narodami brytyjskim i radzieckim“.

Generalny sekretarz związku robotników przemysłu tytoniowego — PERCY BELCHER stwierdził: „Jako długoletni członek Partii Pracy, a od 34 lat działacz związkowy, odczuwam głębokie oburzenie, gdy słyszę kłamstwa propagandy antyrozyjskiej, prowadzonej przez prasę, BBC i niektórych przywódców związkowych“.

Dyrektor Filharmonii Londyńskiej THOMAS RUSSELL oświadczył, że separacja kulturalna jest szkodliwa dla osiągnięcia wzajemnego porozumienia między narodami i utrudnia przez to zachowanie pokoju.



# PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Dziś jest Dzień Matki. Jakby go uczcić, bo przecież matki nie mamy?...  
WACEK: — Ano chyba że złożymy życzenia jakiejś matce...

WACEK: — A może pogratulujemy pani Basii albo jej ciocie?  
WICEK: — Też się wybrałeś! Puknij się w głowę! Przecież żadna z nich nie jest matka!

WACEK: — No tej to na pewno nie złożymy życzeń! Ona tylko niańczy swego kota i psa!  
WICEK: — Masz rację! Pójdziemy zatem do starej Janowej!

WICEK: — Pani Janowo! W dniu Święta Matki składamy ci serdeczne życzenia i hold za to, że wychowałaś dzielnych synów i wnuków!  
JANOWA: — Poczciwie chłopaki!...

## Hold Matce składa dzisiaj dziatwa

Dzisiaj tj. 26 maja obchodzimy „Święto Matki“. Dzieci wręczą swym matkom skromne upominki i złożą im życzenia, dając w ten sposób dowód swej miłości dla tych, które wychowują je na pozytywnych członków społeczeństwa. Liga Kobiet z okazji dzisiejszego święta urządza centralną akademię pod hasłem „Dzieci Matkom“. Akademia odbędzie się w sali Filharmonii Łódzkiej o godz. 11-ej. (i)

## Gwóźdź w bułce! Troszkę uwagi p. p. piekarze!

Nie wszyscy wiedzą, że na gwóźdź można ugutować uspaniały rosół. Bierze się w tym celu jeden gwóźdź, długości około 3 cm, do tego dodaje się wody, ponadto pół kury, marchewkę, sełkę i trochę kluszek zwanych „krawatkami“.

Po ugotowaniu wyciśnie się gwóźdź — i rosół gotowy!

Tajemnicę tę posiadał również piekarz, który zaopatruje w bułki masłane sklep spożywczy przy ul. Zachodniej 21. Bułeczki swoje postawił także piec na gwóźdź. Użył tylko gwóźdźka nieco mniejszych od tych, na których gotuje się rosół. Miały one bowiem długość 1,5 cm.

Niewątpliwie, masłane bułeczki byłyby uspaniałe, gdyby piekarz pamiętał o tym, by po upieczeniu ich... wyjąć niepotrzebny już gwóźdź. Niestety, wyjął go dopiero jedna z naszych czytelniczek, ubiwszy ząbki w pyszną bułeczkę. Skutkiem tego gwóźdźka oraz jeden z nieostrożnych ząbków są do obejrzenia w naszej redakcji. (kb)

## Nowa linia tramwajowa Wstępne prace — w poniedziałek

Mieszkańcy Cyganki i Nowego Złotna doczekali się nareszcie chwili, kiedy przystąpi się do budowy nowej linii tramwajowej dla tych przedmieść.

Trasa, która tam poprowadzi, uległa ostatnio pewnej zmianie i bieg będzie następujący: ulica 11-go Listopada do Alei Unii, tedy do bloków na Srebrzynskiej, następnie Srebrzynska do cmentarza na Mani, po czym ulica Wieczność na Cyganke i Nowe Złotno. Długość tej trasy wynosi 2,8 km.

Prace nad budową nowej linii zaczną się już w najbliższy poniedziałek. (bk)

## Wszyscy na małowkę!

Zakochana para wybrała się wieczorem do różki za miasto. Młodzi — jak to młodzi — całują się bez przerwy.

Rozgniewało to wkrótce potulnego dorożkarza, więc odwraca się i powiada: — Dye nie cmokajcie się tak, bo mi konisko pędzi na urwanie karku i już ledwo zapieł... \* \* \*

Pan Hipek wraca nad ranem do domu, chwytając się zleżka na nogach. Na rogu zwraca się do dorożkarza: — Panie z kozła, która godzina? — Czwarta... — odburknął dorożkarz. — Czwarta?... Aha... Ale w dzień, czy w noc?... — Nie widzi pan, że to jeszcze noc? — Aha, racja... Przepraszam... A czy dziś, czy jutro?... \* \* \*

Na wykładzie medycyny jeden ze studentów zwrócił się do profesora: — Czy to prawda, że kobiety żyją dłużej, niż mężczyźni?... — Tak... — odparł profesor. — Ale tylko wdowy... (kl)

## Na świeżym powietrzu — najprzyjemniej!

# Niedzielne wczasy

w pięknych miejscowościach podlódzkich umilą nam czas i pozwolą odpocząć po pracy

Wszyscy z niecierpliwością oczekujemy dnia, w którym po całorocznej pracy rozpoczynamy nasz urlop. Tęsknimy bowiem za odoczynkiem i przyjemnym spędzeniem wolnego czasu.

Nie zdajemy sobie jednak sprawy, że okazję do zasłużonego wypoczynku i spędzenia kilkunastu godzin na łonie natury może nam dostarczyć każda wieś i wolno od pracy święta!

Zrozumiano to za granicą, gdzie niedzielne week-endy cieszą się ogromną popularnością. Wycieczki takie zorganizowała również Warszawa. Dlaczego więc w Łodzi, która posiada o wiele więcej zieleni, nie można by pomyśleć o zorganizowaniu stałych wczasów niedzielnych?

Powietrze w naszym mieście, wiadomo, zdrowia nie zapewni. Pył i kurz

warstwami osiada na ubraniach. Pełno go też w naszych płucach. Ludność ucieka więc w wolnych chwilach z dusznych murów miasta. Widać to najlepiej w niedzielne poranki, kiedy całe rodziny taszczą się z kocami, paterkami i „wałówkami“ na zieloną trawkę.

Ciągają więc tłumy na Zdrowie, gdzie w Parku Ludowym mamy doskonałą plażę i staw, ciągną do Łagiewnik, zaludniają szosę prowadzącą na Zgierz, Tuszyn-Las i do innych, obfitujących w zieleni miejscowości.

## Dwa oblicza p. kierownika Zdefraudował 2 i pół miliona! Podwójna buchalteria wykaże smutny bilans

Czesław Pawlak, zamieszkały w Rudzie Pablanickiej przy ul. Odrzańskiej 18, był kierownikiem rachuby oddziału zakupów i zaopatrzenia Wydziału Odbudowy przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. Ale pan kierownik miał dwa oblicza: jedno zjednywało mu sympatię i zaufanie władz zwierzchnich, drugie, które skrupulatnie ukrywał, pozwalała mianować go zwykłym złodziejem dobra pa bliźniego.

Nie więc dziwnego, że przeprowadzona w ub. roku kontrola ksiąg w dziale dwulicowego kierownika wykazała również podwójną buchalterię. Bo oto pan kierownik od dłuższego czasu przywłaszczał sobie znaczne kwoty pieniężne, które winien był wpłacić do wydziału mansowego, a które „przez przeoczenie“ nie figurowały w ksiązkach buchaltaryjnych.

Sprawy zajęła się Komisja Specjal-

na. Podczas dochodzenia Pawlak przyznał się do zdefraudowania około 500 tysięcy złotych. Wnikliwi kontrolerzy nie zadowolili się tym oświadczeniem i rzeczywiście, suma okazała się o wiele wyższa. Bo oto pan kierownik przywłaszczał sobie nie pół miliona, lecz 2.300.000 złotych!

W czasie kontroli wyszło na jaw również inne oszustwo, które popełnił magazynier Wydziału Odbudowy, Franciszek Gruska (Karpacka 10). Nie potrafił on wliczyć się z sumy 125 tysięcy złotych pobranych jeszcze w sierpniu 1947 r. Początkowo oświadczył, że pieniądze te wpłacił bez pokwitowania Pawlakowi, później zaś zmienił zeznanie, twierdząc, że mu te sumy skradziono.

Zarówno nieuczciwy kierownik jak i magazynier odpowiadać będą przed Sądem Doraźnym. (ks)

## Sklepy PSS-u w Łodzi nakarmia nas i ubiorą!

### Powszechna rozbudowuje swój handel detaliczny

Powstanie Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, dążąc do jak najlepszej i najsprawniejszej zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, postanowiła wydawnie rozszerzyć sieć swych sklepów detalicznych.

Do końca rb. PSS będzie dysponowała 500 sklepami spożywczymi mieszkaniowymi. Ponieważ każdy sklep spółdzielczy potrafi przeciętnie obsłużyć 900 osób — sieć spożywczych sklepów PSS będzie mogła zaspokoić potrzeby ludności Łodzi i Zgierza w 72 procentach. Łącznie z 100 sklepami PCH handel społeczny pokryje w 88 proc. potrzeby ludności.

Liczba sklepów masarskich PSS-u wzrośnie w rb. z 14-tu do 150-tu. Rozwiąże to całkowicie problem dystrybucji mięsa i przetworów mięsnych i jeżeli dostawy towaru dopiszą — sklepy PSS-u w 100 procentach potrafią zaopatrzyć w mięso i wędliny ludność Łodzi i Zgierza.

Ponadto PSS uruchomi 15 sklepów rybnych oraz 15 warzywno-owocowych, co również będzie miało duże znaczenie w odcinku zaopatrzenia ludności w żywność.

Sklepów włókienniczych i konfekcyjnych powstanie 23, przez co ogólna ich ilość podniesie się do 75. PSS zwróci szczególną uwagę na zaopatrzenie ludności w tanie i praktyczne wyroby konfekcyjne, co dotychczas nie było należycie uwzględnione. Sklepy te będą miały również działy obuwiary i galanterii skóranej.

Zwiększeniu ulegnie także ilość składów opałowych, zwłaszcza składów z boczniami kolejowymi.

Rozszerzenie sieci detalicznej PSS-u przyczyni się do uspołecznienia handlu na naszym terenie w ostatnim roku planu 3-letniego, zaś w okresie planu 6-letniego PSS uzupełni tylko swą sieć sklepów, usprawniając i unowocześniając prace personelu. (k)

Trzeba tylko zabrać się z miejsca do pracy. Tyczy to specjalnie Zarządu Miejskiego, który powinien postarać się o to, by miejscowości, naichetniej ucieszczane przez naszą ludność, nazwać dla niej bardziej atrakcyjnymi, tzn. zainstalować tam gigantofony, czy też ustawić jakieś nrowizorczne chociażby pomieszczenia dla orkiestry tanecznej. Łodzianie lubią się przecież bawić na „majówkach“! Dość wspomnieć „sta rodawne“ wycieczki do Mani-lasu, które bez muzyki były wprost nie do pomyslenia.

A zakłady pracy? Rozporządzają przecież własnymi samochodami. Czy nie można by więc ich wykorzystywać w tym celu, by już od samego rana wywozić nimi pracowników na niedzielne wczasy za miasto?

To samo dotyczy również naszych szkół. Mamy doskonałą komunikację do wszystkich ładniejszych miejscowości podmiejskich. Dzieciarnia mogłyby więc pod opieką kierownictwa szkoły zebrać się rano w niedzielę czy święto, tramwajem wyruszyć do takiego np. Słowika czy Modlicy i tam wyhasać się w lesie dowoli. Dzieci miałyby z tego korzyść i rodzice byłiby zadowoleni, wiedząc że podciuchy z pożytkiem dla siebie spędzają wolną niedzielę.

A robotnicy naszych fabryk? Czy nie lepiej też dla nich polecić kilka godzin na zielonej murawie, niż truć zdrowie, pieniądze i czas w knajpach i innych lokalach zamkniętych?

Pozostaje więc tylko zaangażować do wymienionych instytucji i do kierowników naszych szkół: zabierzcie się jak najprędzej do pracy! A o pogodzie bądźcie spokojni! Kiedy wy dopiszą — to i ona nie zawiedzie!... (kl)





